

Przestępstwo tortur w Polsce

Omówienie
wyroków w sprawach
o przestępstwa
z art. 246 oraz 247 k.k.,
które uprawomocniły
się w 2020 roku



RZECZNIK PRAW
OBYWATELSKICH



KRAJOWY MECHANIZM
PREWENCJI TORTUR

Przestępstwo tortur w Polsce

Omówienie wyroków w sprawach
o przestępstwa z art. 246 oraz 247 k.k.,
które uprawomocniły się w 2020 roku



**RZECZNIK PRAW
OBYWATELSKICH**

Przestępstwo tortur w Polsce – Omówienie wyroków w sprawach o przestępstwa z art. 246 oraz 247 k.k., które uprawomocniły się w 2020 r.



**KRAJOWY
MECHANIZM
PREWENCJI
TORTUR**

Redakcja:

dr Hanna Machińska, Przemysław Kazimirski

Opracowanie:

Magdalena Dzedzic

Wydawca:

Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich

al. Solidarności 77, 00-090 Warszawa

bip.brpo.gov.pl

Infolinia Obywatelska: 800 676 676

Publikacja jest dostępna na licencji Creative Commons:

Uznanie autorstwa – na tych samych warunkach 3.0 Polska (CC BY-SA)

ISBN 978-83-65029-60-7

Skład:

Argrafpol sp. z o.o.

ul. Żmudzka 21, 51-354 Wrocław

www.argrafpol.pl

tel. 507 096 545

Spis treści

Wprowadzenie	5
1. Omówienie wyroków w sprawach dotyczących stosowania tortur, niehumanitarnego lub poniżającego traktowania albo karania	8
POSTĘPOWANIE NR 1	9
POSTĘPOWANIE NR 2	12
POSTĘPOWANIE NR 3	23
POSTĘPOWANIE NR 4	34
2. Jak kwalifikować tortury?	39
Znamiona przestępstwa tortur.....	39
Kwalifikacja na gruncie polskiego Kodeksu karnego.....	40
3. Środek karny: obligatoryjny czy fakultatywny?.....	47
4. Twoje prawa.....	50

Wprowadzenie

Każdego roku zapadają kolejne wyroki w sprawach dotyczących czynów wypełniających znamiona tortur, niehumanitarnego i poniżającego traktowania albo karania.

Ostatecznie winę za stosowanie tortur czy niehumanitarnie lub poniżające traktowanie albo karanie zawsze przypisywać należy sprawcom tych czynów, niemniej obowiązkiem władz jest stworzenie regulacji, które zapewnią obywatelom maksymalną ochronę. Takich rozwiązań jednak brakuje. Krajowy Mechanizm Prewencji Tortur z niepokojem odnotowuje istnienie szeregu problemów systemowych, które mimo upływu lat nadal pozostają nierozwiązane, a których wyeliminowanie w sposób znaczący przyczyniłoby się do zwiększenia bezpieczeństwa osób pozbawionych wolności. Pomimo postulatów Krajowego Mechanizmu nie wprowadzono m.in. obowiązku rejestracji przesłuchań w formie audiowizualnej czy zapewnienia dostępu do bezpłatnej pomocy prawnej od momentu zatrzymania. To między innymi takie rozwiązania w wypadkach opisanych w niniejszym opracowaniu pomogłyby zapobiec popełnieniu na szkodę osób zatrzymanych przestępstwa wypełniającego znamiona tortur lub niehumanitarnego czy poniżającego traktowania albo karania.

Krajowy Mechanizm Prewencji Tortur w trakcie prowadzonych na przestrzeni lat wizytacji z niepokojem odnotowuje, że pomimo deklaracji władz państwa o dokładaniu wszelkich starań, by zagwarantować osobom pozbawionym wolności bezpieczeństwo i przestrzeganie przysługujących im praw, system ochrony takich osób przed torturami wciąż wymaga naprawy. Brak możliwości pełnej realizacji takich uprawnień jak: skorzystanie z pomocy prawnej, prawo do badania lekarskiego czy powiadomienia osoby najbliższej o fakcie

zatrzymania, zwiększa bowiem ryzyko nieludzkiego i poniżającego traktowania albo karania lub, w skrajnym przypadku, tortur, co doskonale widać na przykładzie zdarzeń opisanych w kolejnym rozdziale.

Skutkiem tych obserwacji są kolejne wystąpienia generalne kierowane do odpowiednich resortów, w których Rzecznik Praw Obywatelskich wskazuje obszary wymagające zmian legislacyjnych lub organizacyjnych. Tylko w ciągu ostatnich dwóch lat, RPO kierował do przedstawicieli władzy wystąpienia dotyczące: nadużywania przez funkcjonariuszy policji prewencyjnego stosowania kajdanek wobec osób zatrzymanych¹, realizowania gwarancji antytorturowych osób zatrzymanych przez funkcjonariuszy Policji², zapewnienia osobie zatrzymanej kontaktu z obrońcą od samego początku zatrzymania³, potrzeby upowszechnienia wiedzy na temat tzw. Reguł Mendeza, dotyczących prowadzenia przesłuchań osób zatrzymanych przez funkcjonariuszy państwowych⁴, konieczności opracowania wytycznych dotyczących przesłuchań i rozpytań, w oparciu o Reguły Mendeza i standardy CPT⁵ oraz wystąpienie dotyczące potrzeby wprowadzenia do polskiego porządku prawnego definicji tortur oraz innego okrutnego, nieludzkiego lub poniżającego traktowania albo karania⁶. Szerzej wnioski z poszczególnych wizytacji miejsc pozbawienia

¹ Wystąpienie generalne RPO do Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z 20 stycznia 2020 r., KMP.570.29.2019.

² Wystąpienie generalne RPO do Komendanta Głównego Policji z 2 października 2020 r., KMP.570.4.2020.

³ Wystąpienie generalne RPO do Prezesa Rady Ministrów z 3 września 2021 r., KMP.570.3.2017.

⁴ Wystąpienie generalne RPO do Prezesa Rady Ministrów z 21 czerwca 2021 r., KMP.570.8.2021.

⁵ Wystąpienie generalne RPO do Komendanta Głównego Policji z 30 czerwca 2021 r., KMP.570.9.2021.

⁶ Wystąpienie generalne RPO do Prezesa Rady Ministrów z 19 marca 2020 r., KMP.570.3.2018.

wolności omawiane są w raportach powizytacyjnych, natomiast zbiorczo – w raportach rocznych z działalności w Polsce Krajowego Mechanizmu Prewencji Tortur⁷.

Wszystkie wspomniane powyżej publikacje dostępne są na stronie internetowej Biura Rzecznika Praw Obywatelskich: <https://bip.brpo.gov.pl/>

W ramach niniejszego opracowania omówione zostały wyroki, które uprawomocniły się w 2020 r. Opis zdarzeń, których dotyczyły omawiane postępowania wzbogacony został o wskazówki dotyczące właściwego wzoru postępowania w danym przypadku. Kompleksowo temat gwarancji antytorturowych i zapobiegania torturom, niehumanitarnemu i poniżającemu traktowaniu albo karaniu został przedstawiony w publikacji z 2021 r., również dotyczącej omówienia wyroków w sprawach dotyczących stosowania tortur⁸.

Kolejny rozdział publikacji poświęcony jest problemowi kwalifikacji czynów wypełniających znamiona tortur, niehumanitarnego i poniżającego traktowania albo karania wobec braku odrębnego przestępstwa tortur w polskim Kodeksie karnym.

W ostatniej części raportu przedstawione zostały natomiast prawa przysługujące każdej osobie zatrzymanej.

⁷ Raport z działalności KMPT w Polsce w 2021 r. dostępny jest pod adresem: <https://bip.brpo.gov.pl/index.php/pl/content/rpo-raport-dzialalnosc-kmpt-2021>

⁸ https://bip.brpo.gov.pl/sites/default/files/Tortury_w_Polsce_Raport_KMPT_lipiec_2021.pdf

1. Omówienie wyroków w sprawach dotyczących stosowania tortur, niehumanitarnego lub poniżającego traktowania albo karania

W niniejszym rozdziale omówione zostały wyroki w sprawach dotyczących czynów wypełniających znamiona tortur, niehumanitarnego i poniżającego traktowania albo karania, które uprawomocniły się w 2020 r.⁹ Każda z części odnosi się do odrębnego postępowania, a w jej ramach przedstawiony został stan faktyczny ustalony w danej sprawie oraz rozstrzygnięcia dotyczące kar oraz środków karnych wymierzonych oskarżonym.

W podsumowaniu każdej z części wskazano ostateczny wymiar kar i środków karnych wymierzonych w danym postępowaniu. Różnice pomiędzy rozstrzygnięciami sądu pierwszej instancji oraz sądu odwoławczego w poszczególnych sprawach oraz analiza uzasadnienia tych decyzji przeprowadzona została w części opisowej.

⁹ W 2020 r. uprawomocnił się również wyrok w sprawie śmierci Igora Stachowiaka. Został on omówiony w poprzednim opracowaniu dotyczącym przestępstwa tortur w Polsce. Zob. M. Dziedzic, „PRZESTĘPSTWO TORTUR W POLSCE, Analiza prawomocnych wyroków dotyczących przestępstw z art. 231, 246 oraz 247 Kodeksu karnego.” Wyrok, pomimo iż uprawomocnił się w 2020 r., może zostać uchylony a sprawa może zostać przekazana do ponownego rozpoznania jeśli Sąd Najwyższy uwzględni wniesioną przez Rzecznika Prawa Obywatelskich kasację.

POSTĘPOWANIE NR 1¹⁰

Pokrzywdzonym w tym postępowaniu był mężczyzna, który w maju 2016 r. został zatrzymany w związku z podejrzeniem dokonania kradzieży z włamaniem, a następnie osadzony w pomieszczeniu dla osób zatrzymanych (PdOZ). Następnego dnia, w godzinach porannych, mężczyzna został zabrany z PdOZ i doprowadzony do jednego z pokoi służbowych w budynku komendy.

Przez cały czas pobytu w tym pokoju, zatrzymany miał założone kajdanki na rękach trzymany z tyłu, stał z głową zwróconą w kierunku metalowej szafki. Był on rozpytywany przez funkcjonariuszy na okoliczność włamania, w związku z którym został zatrzymany oraz innych przestępstw popełnionych w podobnym rejonie. Jak ustalono w trakcie postępowania sądowego funkcjonariusze dokonujący tego rozpytania mieli zachowywać się spokojnie, nie obrażali zatrzymanego ani nie stosowali względem niego przemocy fizycznej. Mieli oni jednakże nakłaniać zatrzymanego mężczyznę, aby przyznał się do kradzieży. Zatrzymany miał natomiast odpowiedzieć, że nie przyzna się do dokonania kradzieży, ponieważ nic podobnego nie zrobił.

Podczas czynności do pokoju wszedł trzeci policjant, nieumundurowany. Z rozmowy prowadzonej między obecnymi tam dwoma funkcjonariuszami wynikało, że mężczyzna, który wszedł do pokoju jest ich przełożonym.

W trakcie tego rozpytania nieumundurowany funkcjonariusz znęcał się psychicznie nad pokrzywdzonym używając następujących określeń: „ty kut...ie, ch...ju ze wsi, kut...ino, pi...do, kondomie zużyty, je...ańcu”. Ponadto, funkcjonariusz groził zatrzymanemu przedstawieniem dodatkowych zarzutów i osadzeniem w zakładzie karnym: „za każde kłamstwo dostaniesz w pi...dę”, „albo Ci jeszcze coś przyp...lę, przybiję ci”, „coś ci ku...a jeszcze przybiję. A dlaczego

¹⁰ Wyrok Sądu Rejonowego w Grójcu z 18 listopada 2019 r. sygn. akt. II K 555/17.

nie?” „doj...ie ci ku...a jeszcze ze dwa czyny”. W taki sposób, policjant chciał zmusić pokrzywdzonego, aby przyznał się do dokonania kradzieży z włamaniem.

Kolejnego dnia, zatrzymany został zabrany z izby zatrzymań, doprowadzony do innego pokoju, gdzie (już w obecności swojego pełnomocnika) został przesłuchany w charakterze świadka, a następnie zwolniony. Obecność pełnomocnika w trakcie przesłuchania stanowiła bez wątpienia skuteczną gwarancję chroniącą zatrzymanego przed złym traktowaniem przez funkcjonariuszy.



Dostęp do pomocy prawnej od początku zatrzymania stanowi jedną z gwarancji antytorturowych. Obecność w trakcie czynności jakiegokolwiek osoby, niebędącej funkcjonariuszem, w szczególności zaś profesjonalnego pełnomocnika będzie działać tonująco na jej uczestników – zarówno na osoby zatrzymane, jak i funkcjonariuszy. Dodatkowo pomoc prawna polega również na poinformowaniu zatrzymanego o przysługujących mu prawach w sytuacji, gdy obowiązku tego nie zrealizuje policjant.

Sam zatrzymany nie zgłosił faktu stosowania wobec niego gróźb i znęcania się nad nim, ani Komendantowi Komendy, w której był przesłuchiwany, ani jednostki nadrzędnej. Mężczyzna nie złożył również zawiadomienia o popełnieniu na jego szkodę przestępstwa. Zachowanie oskarżonego zostało zarejestrowane, jednakże na prywatnym nagraniu, a następnie przekazane wraz z pismem wskazującym na niewłaściwe zachowanie Komendanta jednostki, jego zastępcy oraz funkcjonariusza pełniącego obowiązki Naczelnika Wydziału Kryminalnego¹¹.

¹¹ Z analizowanego uzasadnienia wyroku nie wynika kto dokonał nagrania przebiegu przesłuchania. Dowód oznaczono w spisie jedynie jako „nagranie na płycie CD”.

W związku ze zgłoszonymi nieprawidłowościami, kilka miesięcy po zdarzeniu do pokrzywdzonego zgłosili się funkcjonariusze Biura Spraw Wewnętrznych Komendy Głównej Policji (BSWP). Pomimo iż znali oni zarówno treść pisma jak i zawartość nagrania, pytania jakie zadawali w sprawie dotyczyły jedynie stosowania przemocy fizycznej. Z nagrania nie wynika, aby wobec pokrzywdzonego stosowano przemoc fizyczną, to niewątpliwie słowa wypowiedane przez oskarżonego wypełniały znamiona groźby bezprawnej i znieważenia.

Funkcjonariusze BSWP nie podjęli w sprawie dalszych działań. Swoją decyzję argumentowali tym, że mężczyzna przeczył stosowaniu wobec niego przemocy. Potwierdzał wprowadzić przebieg rozpytania zarejestrowany na nagraniu, dodawał jednak, że nie czuje się on pokrzywdzony zdarzeniem.

Należy w tym miejscu podkreślić, że zarówno czyn z art. 231 k.k. jak i z art. 246 k.k. są przestępstwami ściganymi z urzędu. Nastawienie pokrzywdzonego do czynu nie ma tu zatem znaczenia, bowiem do wszczęcia postępowania w tej sprawie nie jest wymagany wniosek albo inicjatywa pokrzywdzonego, jak ma to miejsce w przypadku przestępstw ściganych na wniosek lub z oskarżenia prywatnego. Szczególnie istotnym dla problematyki stosowania tortur oraz niehumanitarnego i poniżającego traktowania jest fakt, że pokrzywdzony w trakcie postępowania sądowego wprost stwierdził, że z jednej strony funkcjonariusz rzeczywiście nie powinien się zachować w taki sposób, **z drugiej jednak strony mógł się spodziewać takiej reakcji policjanta wobec osoby, która jest o coś podejrzana.**

Przywołane powyżej stanowisko pokrzywdzonego pokazuje dobitnie, że w świadomości części społeczeństwa Policja nadal funkcjonuje jako formacja opresyjna, dla której naturalne jest stosowanie nacisku lub innych form przemocy. Takie postrzeganie funkcjonuje nie tylko wśród obywateli, ale również wśród samych funkcjonariuszy, a przejawia się w normalizowaniu pewnych czynności, które potencjalnie mogą mieć opresyjny charakter, jak m.in. prewencyjne stosowanie kajdanek

wobec większości zatrzymanych osób, nieuzasadnione zatrzymania czy przeprowadzanie przesłuchań w formie rozpytania, a więc bez zachowania przewidzianych prawem wymagań formalnych.

W omawianej sprawie, po przeprowadzeniu z upoważnienia Komendanta Głównego Policji kontroli w zakresie zasadności, legalności i prawidłowości zatrzymania osób w postępowaniu przygotowawczym, stwierdzono, iż **nie istniały podstawy do dokonania omawianego w tej sprawie zatrzymania.**

WYROK

Kwalifikacja: art. 246 k.k.

Kara: 1 rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na 3 lata, 5 000 zł. grzywny

Środki karne: zakaz wykonywania zawodu funkcjonariusza policji na okres 3 lat

POSTĘPOWANIE NR 2¹²

Funkcjonariusze policji z jednej z komend w Ostrowie Wielkopolskim zatrzymali trzech mężczyzn podejrzanych o dokonanie kradzieży złotej biżuterii ze sklepu jubilerskiego. Postępowanie zgodnie z właściwością miejscową powinno być prowadzone w miejscu popełnienia przestępstwa, zatem zatrzymani mężczyźni mieli zostać przewiezieni do innego województwa we wschodniej części Polski, gdzie doszło do kradzieży. Już w trakcie konwoju jeden z funkcjonariuszy z właściwej miejscowo jednostki miał powiedzieć: **„jesteśmy legalnymi bandziorami, tu jest zachód, a tam u nas dziki wschód”**. Drugi funkcjonariusz miał wówczas dodać, że **„jadą na wschód, bez**

¹² Wyrok Sądu Rejonowego w Ostrowie Wielkopolskim z 9 lutego 2018 r., sygn. akt. II K 907/15 oraz Wyrok Sądu Okręgowego w Kaliszu z 29 września 2020 r., sygn. akt. III Ka 362/18.

demokracji”.

Zanim konwój ruszył, ten sam policjant uderzył zatrzymanego łokciem w głowę, przyłożył mu paralizator do prawej ręki na wysokości łokcia, włączył go, powiedział że zatrzymany „**pojedzie teraz na wschód i pozna kresy wschodnie i metody, i na pewno się przyzna**”.

Poza tym, konwój przebiegał spokojnie, policjanci nie rozmawiali z zatrzymanymi, nie rozpytywali ich na okoliczność kradzieży, nie stosowali przemocy fizycznej, nie grozili im. Konwojowani nie zgłaszali żadnych dolegliwości, za wyjątkiem jednego mężczyzny, który uskarżał się na zbyt mocno zaciśnięte kajdanki. Na skutek jego prośby, kajdanki zostały poluzowane.

Po dojechaniu na miejsce funkcjonariusze wprowadzili mężczyzn do budynku, a następnie każdego z nich do oddzielnego pokoju służbowego.

Pierwszy z zatrzymanych, po przyjeździe do komendy policji i doprowadzeniu go do pokoju służbowego został przykuty jedną ręką do kaloryfera. Następnie do pokoju wszedł funkcjonariusz, który wcześniej groził pierwszemu z zatrzymanych, odpiął mu rękę od kaloryfera po czym „skuł go maksymalnie dociskając kajdanki i zaczął przerzucać go i turlać po podłodze, ostatecznie kładąc twarzą do podłogi”¹³.

Funkcjonariusz, który doprowadzał mężczyznę do tego pomieszczenia miał prosić kolegę, aby nic nie robić pokrzywdzonemu; policjant jednak nie zareagował na to wezwanie. Zdjął zatrzymanemu buty i dwa razy uderzył go pałką po piętach, co spowodowało u pokrzywdzonego silny ból. Gdy następnie opuścił pokój, funkcjonariusz, który wcześniej doprowadzał zatrzymanego przekonywał mężczyznę, aby ten przyznał się do zarzutów, by uniknąć katowania.

Po chwili do pomieszczenia wszedł trzeci funkcjonariusz, trzymając w ręku pałkę i paralizator, którego 2-krotnie użył wobec zatrzymanego,

¹³ Cytowany fragment pochodzi z uzasadnienia wyroku Sądu Rejonowego w Ostrowie Wielkopolskim z 9 lutego 2018 r., sygn. akt. II K 907/15.

przykładając go do jego prawego boku, gdy zatrzymany leżał na podłodze. W trakcie postępowania sądowego, mężczyzna również zeznawał, że w czasie, gdy przebywał w pokoju funkcjonariuszy słyszał krzyczących z bólu pozostałych dwóch zatrzymanych przebywających w innych pomieszczeniach. Kolejnego dnia ponownie zatrzymano mężczyznę. W protokole zatrzymania, w punkcie dotyczącym oświadczenia o stanie zdrowia wpisano: „brak widocznych zewnętrznych obrażeń ciała, wg oświadczenia zdrowy, nie przyjmuje żadnych leków”.

! **Wpisywanie jedynie oświadczeń oraz obrażeń widocznych na pierwszy rzut oka, bez dokładnego zbadania osoby zatrzymanej nie stanowi wystarczającego zabezpieczenia. Jak pokazuje opisywana sytuacja, w przypadku osoby kompletnie ubranej zdecydowana większość obrażeń pozostanie ukryta.**

Drugi z zatrzymanych mężczyzn w trakcie doprowadzania na przesłuchanie został natomiast popchnięty przez funkcjonariusza, co spowodowało, że „wpadł” do pokoju, upadł na podłogę na kolana, a następnie został kopnięty przez funkcjonariusza w plecy, na skutek czego upadł na brzuch, twarzą do podłogi. Zatrzymany miał wówczas kajdanki założone na ręce trzymane z tyłu, w związku z czym upadł zupełnie bezwolnie nie mogąc w żaden sposób zamortyzować upadku. Mężczyzna początkowo nie przyznawał się do kradzieży biżuterii. Funkcjonariusz, który wcześniej kopnął mężczyznę powodując jego upadek, przekręcił głowę zatrzymanego na bok i swoim butem przycisnął jego głowę do podłogi stając na prawym uchu, jednocześnie uderzał go drewnianą pałką w czubek głowy. Następnie zwrócił się do innego funkcjonariusza pytając czy ma paralizator, a kiedy ten odpowiedział, że jest rozładowany opuścił pomieszczenie. W tym czasie, funkcjonariusz, który został w pomieszczeniu miał zapowiedzieć zatrzymanemu, że „będzie tak długo przesłuchiwany aż się przyzna”.

Pierwszy z funkcjonariuszy wrócił wówczas do pomieszczenia z innym paralizatorem i zaczął razić zatrzymanego w plecy, a także opuścił zatrzymanemu spodnie i majtki i zaczął polewać w okolice pośladków wodą, która ściekała w okolice genitaliów, po czym przyłożył paralizator w okolice krocza włączając go. W tym czasie drugi z funkcjonariuszy trzymał twarz zatrzymanego zakrywając mu usta, by nie mógł on krzyczeć. Działanie funkcjonariuszy doprowadziło do krótkotrwałej utraty przytomności u zatrzymanego. Został on również uderzony w twarz w celu ocucenia. Obaj funkcjonariusze mieli cały czas ubliżać zatrzymanemu, ponadto był on uderzany pałką w stopy. Później zatrzymanemu zaklejono usta taśmą.

Następnie do pomieszczenia wszedł kolejny z funkcjonariuszy, który wiedząc, że zatrzymany odbywał wcześniej karę pozbawienia wolności zapytał mężczyznę, czy w czasie osadzenia grypsował. Po otrzymaniu odpowiedzi twierdzącej, **funkcjonariusz groził zatrzymanemu, że w pobliskim zakładzie karnym zostanie rozgłoszona informacja, że jest konfidentem i współpracuje z organami ścigania.** Ponadto, policjant instruował pozostałych funkcjonariuszy, by tak „rozpytywali”, aby nie było tego słyhać poza budynkiem komendy. Miał on również grozić zatrzymanemu tzw. zabawą w zająca, co miało polegać na skuciu kajdankami ręki i nogi zatrzymanego i zmuszeniu go, by w takiej pozycji uciekał. Ten sam policjant miał również powiedzieć, że „oni [funkcjonariusze – przyp. aut. raportu] są takimi samymi bandytami jak zatrzymani, tylko po drugiej stronie barykady oraz, że mają swoje metody i każdy się u nich przyznaje. Po czym dodał, że nauczą go pływać i wtedy dowie się dlaczego w Guantanamo wszyscy się przyznają”. Następnie pozostali funkcjonariusze przynieśli wiadro z wodą oraz ręcznik, który położyli na plecach zatrzymanego, zakrywając nim również twarz i zaczęli polewać wodę wokół głowy mężczyzny.

Dzień po opuszczeniu komendy, pokrzywdzony zgłosił się do Szpitalnego Oddziału Ratunkowego. Po zbadaniu pacjenta, lekarz

wystawił kartę informacyjną z leczenia szpitalnego z opisem obrażeń o następującej treści: „stłuczenie skóry małżowin usznych, widoczne podbiegnięcia krwawe, lekki obrzęk. Bolesność palpacyjna małżowin. Oparzenia termiczne prądem od paralizatora skóry pleców w stopniu 11A – 2 drobne punkty. Stłuczenia uda prawego – bolesność palpacyjna uda, lekki obrzęk, bez podbiegnięcia”. Co istotne, lekarz odnotował również oświadczenia mężczyzny dotyczące okoliczności powstania tych obrażeń oraz wskazał, że powstanie tego typu obrażeń w warunkach opisanych przez pacjenta jest prawdopodobne.



Dostęp do badania lekarskiego powinien być zagwarantowany każdej osobie zatrzymanej. Przeprowadzone bezpośrednio po zatrzymaniu, niezależne badanie lekarskie pozwoli bowiem w sposób wiarygodny i precyzyjny ustalić w jakim stanie znajdowała się osoba w momencie zatrzymania. To z kolei umożliwi określenie, czy ewentualne obrażenia u zatrzymanego powstały w czasie, gdy przebywał on w jednostce policji czy też znajdowały się na jego ciele już wcześniej. Narzędzie to chroni nie tylko samych zatrzymanych przed stosowaniem wobec nich przemocy, ale również stanowi dla funkcjonariuszy ochronę przed fałszywymi oskarżeniami.

W trakcie postępowania ustalono, że trzeci z zatrzymanych mężczyzn, trzy dni po zdarzeniu, zgłosił się do Szpitalnego Oddziału Ratunkowego, gdzie został zbadany przez lekarza. Stwierdzono u niego: „stan po pobiciu, widoczne otarcia skóry okolicy szyi lub oparzenia, podobne zmiany na udach i okolicy łonowej oraz zgłoszony przez pacjenta brak czucia kłębu kciuka lewego i otarcia skóry nadgarstków”. Ojciec mężczyzny zeznał ponadto, że widział na ciele syna 2 punkty oddalone od siebie o 3–4 cm, wyglądające na punkty oparzeniowe, takich śladów tj. podwójnych punktów było wiele, około 10. Były one rozmieszczone na plecach, dolnej części szyi i wewnętrznej stronie obu ud. Widział

też zaczerwienienia na części podudzia i kolan obu nóg, otarcia i zaczerwienienia małżowin usznych i głowy. Od syna miał dowiedzieć się, że w czasie bicia upadł i był kopany po głowie.

Z zeznań złożonych przez członków rodziny zatrzymanego mężczyzny wynikało, że przekazał on bliskim, że w trakcie zatrzymania był torturowany, bity po uszach, policjanci używali wobec niego paralizatora, polewali wodą, przewracali na podłogę i kopali, przytrząskiwali jądra drzwiczkami i razili paralizatorem po jądrach. Świadkowie potwierdzali również, że słyszeli od zatrzymanego, że policjanci mówili, że „są takimi samymi bandytami jak pokrzywdzeni, tylko działają zgodnie z prawem”.

Taką wersję potwierdzili również dwaj pozostali zatrzymani. Jeden z nich zeznał, że mężczyzna nie chciał przyznać się do popełnienia przestępstwa. Zatrzymany słyszał, podczas gdy znajdował się w innym pomieszczeniu służbowym, dochodzący z pobliskiego pokoju dźwięk paralizatora, krzyk kolegi, ublizanie mu, grożenie przytrzaśnięciem jąder, trzaskanie szufladami, szydzenie z jego osiągnięć sportowych, odgłos upadania i cucenia mężczyzny.

Świadkowie zeznali, że od momentu zwolnienia z jednostki policji mężczyzna praktycznie cały czas przebywał w domu, był przygnębiony i zamknięty w sobie. przesympiał większość dnia, a ze swoją dziewczyną spotykał się głównie w domu. To właśnie swojej partnerce mężczyzna miał powiedzieć, że przez to katowanie zbyt wiele powiedział policji i bał się konsekwencji, które z tego powodu mogą go spotkać.

24 sierpnia 2012 r. o godzinie 11:35 KPP w Ostrowie Wlkp. została powiadomiona o znalezieniu zwłok Jędrzeja K., który popełnił samobójstwo. Z zeznań świadków wynikało, że przyczyną przygnębienia mężczyzny było przede wszystkim obawa o to, że może zostać uznany w środowisku, w którym się obracał za „konfidenta”. Przed jego samobójczą śmiercią na jednym z portali społecznościowych oraz w lokalnym serwisie internetowym pojawiały się wpisy o takiej treści. Zarówno sąd pierwszej jak i drugiej instancji uznały, że pomiędzy samobójczą śmiercią mężczyzny a znęcaniem się nad nim przez

funkcjonariuszy nie zachodzi adekwatny związek przyczynowy, tj. że czyny oskarżonych nie były bezpośrednią przyczyną samobójstwa pokrzywdzonego, a w związku z tym nie można przypisać funkcjonariuszom odpowiedzialności za śmierć mężczyzny. Zdaniem sądu odwoławczego to nie doznane cierpienia fizyczne i psychiczne zmotywowały pokrzywdzonego do samobójstwa, ale fakt, że ujawnił on wiele posiadanych przez siebie informacji na temat innych osób ze środowiska przestępczego.

W takiej sytuacji, na co wskazuje sąd odwoławczy w uzasadnieniu, fakt ujawnienia informacji, który był bezpośrednią przyczyną popełnienia samobójstwa, może świadczyć o natężeniu przemocy fizycznej i psychicznej jaka była stosowana wobec zatrzymanego. Skoro bowiem osoba z bogatą przeszłością kryminalną, doświadczona w kontaktach z funkcjonariuszami policji, znająca zasady przesłuchań policyjnych i świadoma swoich praw, złożyła wyjaśnienia wbrew swojej woli, to oznacza to, że przemoc stosowana w celu przełamania tego oporu musiała być znaczna. W takiej sytuacji istnieje możliwość orzeczenia surowszej kary wobec oskarżonych, jednak nadal wyłącznie w zakresie jaki wyznacza art. 246 k.k. Pomimo takich ustaleń ostateczny wymiar kary dla większości oskarżonych ustalony został w zasadzie w dolnych granicach ustawowego zagrożenia.

Niezależnie od rozstrzygnięcia w omawianym postępowaniu warto powiedzieć, że choć art. 246 i 247 k.k. nie przewidują typu kwalifikowanego obejmującego znamię targnięcia się przez pokrzywdzonego na swoje życie w konsekwencji znęcania się nad nim, przypisanie odpowiedzialności za taki skutek możliwe jest przy zastosowaniu kumulatywnej kwalifikacji z art. 207 § 3 k.k. Art. 207 k.k. jest ogólnym przepisem penalizującym znęcanie się, do którego art. 246 oraz art. 247 k.k. stanowią przepisy szczególne.

Jak argumentuje M. Mozgawa: „Jeśli zatem następstwem znęcania nad osobą prawnie pozbawioną wolności będzie targnięcie się pokrzywdzonego na swoje życie, wówczas zasadne będzie

zastosowanie kumulatywnej kwalifikacji (art. 207 § 3 w zb. Z art. 247 § 1 lub 2 w zw. Z art. 11 § 2 k.k.). Tylko taka kwalifikacja może w pełni odzwierciedlić zawartość kryminalną czynu¹⁴.

Wyniki sekcji zwłok potwierdziły, że obrażenia na karku i plecach, udach i okolicy łonowej wskazują na wielokrotne użycie wobec mężczyzny paralizatora, natomiast pozostałe obrażenia – na zadawanie urazów mechanicznych.

Na podstawie przeprowadzonych badań mechanoskopijnych stwierdzono, że kształt, wygląd i charakter uszkodzeń struktury materiału koszulki, spodni i bokserek świadczy o uszkodzeniu termicznym tj. zadziałaniu czynnika wysokiej temperatury oraz, że rozmieszczenie i wygląd miejsc uszkodzeń materiału w tej odzieży są charakterystyczne tj. rozmieszczone są one parami i w zbliżonych do siebie odległościach (ok. 40 mm i ok. 20 mm), co świadczy, że powstały one w wyniku kilkukrotnego działania nie mniej niż dwóch różnych (o różnej wielkości) urządzeń generujących wysoką temperaturę jednocześnie w dwóch obszarach o bardzo małej powierzchni. Przeprowadzone badania eksperymentalne z użyciem paralizatorów wykazały, że uszkodzenia włókien materiałów spowodowane działaniem łuku elektrycznego wytwarzanego przez paralizator odpowiadają pod względem kształtu, wyglądu i przebiegu uszkodzeniom włókien materiałów odzieży zabezpieczonej jako materiał dowodowy¹⁵.

¹⁴ M. Mozgawa [w:] M. Budyn-Kulik, P. Kozłowska-Kalisz, M. Kulik, M. Mozgawa, *Kodeks karny. Komentarz aktualizowany*, LEX/el. 2022, art. 207.

¹⁵ Ponadto, w celu sprawdzenia i ewentualnego wyeliminowania innych efektów niż łuk elektryczny użytych paralizatorów, wykonano eksperymenty z użyciem rozżarzonej igły i żaru palącego się papierosa, przy zastosowaniu mikroskopu stereoskopowego, badawczego i elektronowego i uzyskano potwierdzenie działania łuku elektrycznego od paralizatorów. Biegli podali, że ujawnione ślady termiczne na odzieży świadczą jednoznacznie, iż powstały one na skutek kontaktu dzianiny z paralizatorami w sposób statyczny (a nie dynamiczny) tj. w bezpośrednim styku elektrod generujących ładunek elektryczny w czasie dłuższym niż kilka sekund.

Sąd ustalił, że żaden z oskarżonych nie posiadał przeszkolenia w zakresie używania paralizatora, a co za tym idzie, również upoważnienia do jego pobierania na czas wykonywanych czynności. Z opinii biegłych sformułowanych na podstawie opisanych powyżej czynności wynika jednak, że oskarżeni nie używali tasera będącego na wyposażeniu jednostki, ale dwóch innych taserów, których pochodzenia nie ustalono.

WYROK

Funkcjonariusz 1

Kwalifikacja: art. 246 w zb. z art. 231 § 1 k.k.

Kara: 2 lata i 2 miesiące pozbawienia wolności

Środki karne: zakaz wykonywania zawodu funkcjonariusza policji na okres 8 lat

Funkcjonariusz 2

Kwalifikacja: art. 246 w zb. z art. 231 § 1 k.k.

Kara: 1 rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na 3 lata

Środki karne: zakaz wykonywania zawodu funkcjonariusza policji na okres 3 lat

Funkcjonariusz 3

Kwalifikacja: art. 246 w zb. z art. 231 § 1 k.k.

Kara: 1 rok i 3 miesiące pozbawienia wolności

Środki karne: zakaz wykonywania zawodu funkcjonariusza policji na okres 3 lat

Funkcjonariusz 4

Kwalifikacja: art. 246 w zb. z art. 231 § 1 k.k.

Kara: 1 rok i 8 miesięcy pozbawienia wolności

Środki karne: zakaz wykonywania zawodu funkcjonariusza policji na okres 6 lat

Funkcjonariusz 5

Kwalifikacja: art. 246 w zb. z art. 231 § 1 k.k.

Kara: 1 rok i 10 miesięcy pozbawienia wolności

Środki karne: zakaz wykonywania zawodu funkcjonariusza policji na okres 7 lat

Ponadto zasądzono solidarnie od czterech spośród pięciu funkcjonariuszy, tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę po 10 tys. zł. dla działających w charakterze oskarżycieli posiłkowych matki oraz ojca zmarłego mężczyzny.

Określając wysokość kar pozbawienia wolności, sąd wziął pod uwagę zróżnicowane zachowanie poszczególnych funkcjonariuszy, tj. fakt, że jeden z nich przyjmował głównie bierną postawę w całym zdarzeniu. Jeśli chodzi natomiast o pierwszego z funkcjonariuszy sąd podkreślił, że nie tylko sam stosował przemoc oraz groźby bezprawne wobec zatrzymanych, ale również jako Naczelnik Wydziału polecał podległym mu policjantom by ją stosowali. Sądy rozpatrując omawianą sprawę nie wskazały, że czyny oskarżonych wyczerpały znamiona tortur zgodnie z Konwencją w sprawie zakazu stosowania tortur, niehumanitarnego i poniżającego traktowania albo karania. Taką argumentację przedstawił w apelacji pełnomocnik oskarżycieli posiłkowych, tj. rodziców zmarłego mężczyzny wskazując, że skarżone orzeczenie obarczone było błędem w ustaleniach faktycznych. Sąd odwoławczy wskazał jednak, że brak odniesienia się do definicji zawartej w Konwencji nie może stanowić zarzutu apelacyjnego, zwłaszcza w kształcie w jakim sformułowany został przez autora apelacji. Istotnie, przepisy Konwencji zobligowują państwo-stronę do wdrożenia odpowiednich działań ochronnych, natomiast sądy mają obowiązek orzekania wprost na podstawie przepisów ustaw krajowych, które w przypadku sprzeczności z umowami międzynarodowymi mogą być podstawą odpowiedzialności odszkodowawczej państwa wobec

obywatela.

Słusznie zauważono zatem, że nie doszło w tym przypadku do naruszenia przepisów prawa materialnego (bowiem kwalifikacja na podstawie przepisów Kodeksu karnego była prawidłowa), przepisów postępowania, ani błędnego ustalenia stanu faktycznego. Zarzutem, który mógłby być postawiony w tej sytuacji jest natomiast zarzut rażącej niewspółmierności kary. Wówczas jak wskazano powyżej, skarżący mógłby domagać się orzeczenia kary znacznie surowszej argumentując, że czyny popełnione przez funkcjonariuszy stanowiły tortury, zgodnie z definicją zawartą w Konwencji, a więc najdotkliwszą formę znęcania się nad osobą pozbawioną wolności. Warto wskazać, że do Konwencji w sprawie zakazu stosowania tortur odwołał się Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie¹⁶, rozpoznając sprawę obywatela Francji, który był ofiarą tortur ze strony funkcjonariuszy policji w 2017 r. Wówczas sąd wymierzając karę odwołał się do definicji tortur i wyróżnił sprawców, którzy stosowali przemoc o szczególnym natężeniu, co przełożyło się na wysokość kar wymierzonych poszczególnym oskarżonym.

Bez znaczenia pozostaje natomiast, wbrew argumentacji sądu przyjętej w omawianym w tej części postępowaniu, że polski Kodeks karny nie zawiera odrębnego przestępstwa polegającego na stosowaniu tortur. Oskarżeni swoim czynem wypełnili znamiona przestępstwa określonego w art. 246 i na tej podstawie oraz w granicach wyznaczonych przez ten przepis możliwe było wymierzenie im surowszych kar. Uznanie tego, czy ich wymierzenie byłoby właściwe należy do sądu, niemniej w przedstawionym powyżej zakresie definicja tortur obowiązuje w Polsce i powinna być stosowana.

¹⁶ Zob. Omówienie wyroków w sprawach dotyczących stosowania Tortur z 2021 r., str. 14-15 https://bip.brpo.gov.pl/sites/default/files/Tortury_w_Polsce_Raport_KMPT_lipiec_2021.pdf

W 2021 r. do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka wpłynęła skarga rodziców zmarłego mężczyzny, którzy zarzucają Polsce naruszenie art. 2, 3 i 6 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, tj. naruszenie prawa do życia, zakazu tortur oraz prawa do rzetelnego procesu sądowego. Sprawa została zakomunikowana Polsce 9 maja 2022 r.¹⁷.

POSTĘPOWANIE NR 3¹⁸

Opisywane postępowanie sądowe dotyczyło siedmiu funkcjonariuszy, którym przede wszystkim postawiono zarzuty niedopełnienia obowiązków lub przekroczenia uprawnień (art. 231 k.k.) oraz fałszerstwa intelektualnego (art. 271 k.k.) związanych z dochodzeniem prowadzonym w sprawie powtarzających się napadów seksualnych na starsze kobiety w jednej z podkarpackich wsi. Poza szeregiem uchybień proceduralnych, dwóm z siedmiu funkcjonariuszy zarzucono również, że w celu wymuszenia określonych zeznań znęcali się nad zatrzymanym (art. 247 k.k.).

W związku z poszukiwaniami sprawcy napadów, zatrzymany został 23-letni mężczyzna, mieszkający z matką i babcią w miejscowości, w której dochodziło do ataków. Był on osobą niepełnosprawną o ograniczonej samodzielności i wymagającą pomocy matki. Niepełnosprawność związana była ze stwierdzonym u mężczyzny zespołem dziecięcego porażenia mózgowego. Dodatkowo mężczyzna w sposób widoczny kulał na jedną nogę, miał słaby wzrok oraz mówił niewyraźnie. Nie miał również dwóch palców u prawej dłoni.

¹⁷ Sprawa KRYSZKIEWICZ przeciwko Polsce, nr skargi 17912/21.

¹⁸ Wyrok Sądu Rejonowego w Mielcu z 19 czerwca 2018 r., sygn. akt. II K 454/15 oraz Wyrok Sądu Okręgowego w Tarnobrzegu z 18 czerwca 2020 r., sygn. akt. II Ka 49/20.

4 czerwca 2013 r. ok. 19:00 pokrzywdzony poszedł do pobliskiego sklepu oddalonego ok. 500 metrów od jego domu. Gdy mężczyzna szedł do sklepu, na drodze pojawił się radiowóz, w którym znajdowało się dwoje funkcjonariuszy. Przez opuszczoną szybę oboje zaczęli rozpytywać mężczyznę m.in. o to jak się nazywa, gdzie mieszka, gdzie i po co idzie, z czego się utrzymuje. Następnie funkcjonariusze wylegitymowali mężczyznę i spisali jego dane osobowe. Rozmowa trwała około 15 minut, po czym policjanci odjechali. Funkcjonariusz kierujący radiowozem sporządził następnie notatkę urzędową z tego zdarzenia, w której stwierdził, że mężczyzną, który „wdzierał się w godzinach nocnych do domów samotnych kobiet jest Tomasz K.". W notatce zaznaczył, że mężczyzna odpowiada rysopisowi osoby, która miała napadać na kobiety, mieszka w okolicy domów, w których doszło do tych zdarzeń i w związku z tym „posiada bardzo dobre rozpoznanie w terenie dotyczące samotnych starszych kobiet i możliwości wejścia do ich domów". W związku z notatką polecono dwóm innym funkcjonariuszom rozpytanie mężczyzny w związku z domniemanym dokonaniem przez niego tych napaści. Około godziny 7 rano dwóch umundurowanych funkcjonariuszy pojawiło się w domu mężczyzny, by następnie przewieźć go na komisariat. Drzwi miała wówczas otworzyć matka mężczyzny informując, że syn jeszcze śpi. Policjanci mieli natomiast powiedzieć, że zabierają syna na komisariat, ponieważ „muszą wyjaśnić kilka spraw", a następnie zapytać, „czy syn będzie uciekał i czy mają go skuć". Kobieta obudziła syna, który zaskoczony ubrał się i wyszedł z pokoju. Zwróciła się również do funkcjonariuszy pytając z jakiego powodu zabierają syna, natomiast funkcjonariusze mieli powiedzieć jedynie, że „dowie się później". Kobieta poinformowała wówczas funkcjonariuszy, że syn jest chory a ona sprawuje nad nim opiekę, w związku z czym chciałyby z nim również pojechać na komisariat. Wtedy jeden z funkcjonariuszy powiedział, że skoro syn

jest pełnoletni to kobieta nie może z nimi pojechać. Policjanci nie wylegitymowali się, nie podali powodów ani podstaw swojej wizyty, nie poinformowali również mężczyzny o przyczynie zatrzymania. Jak wyjaśniali w trakcie postępowania sądowego, z czynności zatrzymania nie sporządzili stosownego protokołu, ponieważ zgodnie ze stosowaną praktyką przyjęli, że jedynie rozpytają go na komisariacie, aby uniknąć obecności członków rodziny przy tej czynności. Jak wyjaśniali, w takich przypadkach protokół nie był sporządzany, **a osoba nie była uznawana za zatrzymaną**. Pomimo przekazanej przez matkę informacji, że syn cierpi na różne schorzenia i jest osobą niesamodzielną, funkcjonariusze nie pytali o to, czy mężczyzna powinien zabrać ze sobą jakieś leki, nie został również przebadany przez lekarza.



Zgodnie z rozporządzeniem w sprawie badań lekarskich osób zatrzymanych przez policję¹⁹ osoby, które cierpią na schorzenia wymagające stałego lub okresowego leczenia, którego przerwanie powodowałoby zagrożenie życia lub zdrowia należy obligatoryjnie poddać badaniom lekarskim niezwłocznie po zatrzymaniu.

Po doprowadzeniu mężczyzny do budynku komisariatu, funkcjonariusze zaczęli zadawać ogólne pytania związane ze sprawą, m.in. czy zatrzymany słyszał o napadach, czy zna kobiety, które były ich ofiarami oraz czy wie, gdzie mieszkają. Zatrzymany odpowiadał, że o zdarzeniach słyszał, a w związku z tym, że mieszka w okolicy zna wskazane kobiety i wie, gdzie mieszkają. Gdy policjanci zapytali, czy w takim razie wie, kto dokonał tych napadów, mężczyzna zaprzeczył. Wówczas funkcjonariusze mieli odpowiedzieć, że oni wiedzą kto dokonał tych napaści i że jest nim sam zatrzymany.

¹⁹ Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 13 września 2012 r. w sprawie badań lekarskich osób zatrzymanych przez Policję (Dz. U. poz. 1102 z późn. zm.).

Funkcjonariusze twierdzili, że dysponują potwierdzającymi to dowodami, m.in. zeznaniami świadków. Przez cały czas funkcjonariusze naciskali na mężczyznę, by przyznał się, że to on jest sprawcą napadów. Mówili, że jeżeli przyzna się „to będą mieli mniej roboty i nie będą musieli wypełniać tyle papierków”. Ich zachowanie pokrzywdzony odebrał, jak zeznał w trakcie postępowania sądowego jako grę „w dobrego i złego policjanta”²⁰. Jeden z funkcjonariuszy miał zachowywać się spokojniej, natomiast drugi był natarczywy, nieustępliwy i przeklinał. W pewnym momencie funkcjonariusz, którego mężczyzna określał jako agresywnego wyszedł z pokoju, a wówczas policjant, który pozostał w pomieszczeniu, miał przekonywać zatrzymanego mówiąc, że jego kolega „zaraz wyjdzie z siebie więc lepiej, żeby się przyznał”. Po powrocie drugiego funkcjonariusza do pokoju, policjanci powiedzieli zatrzymanemu, że jeśli nie przyzna się do stawianych mu zarzutów, to „przyjedzie prokurator z Rzeszowa i wtedy nikt się już z nim nie będzie cackał”. Funkcjonariusze grozili zatrzymanemu, że zostanie wyciągnięty późno w nocy z domu przez osoby, które po niego przyjadą z Rzeszowa, że te osoby „nie będą już tak miłe” i „zostanie pobity”. Podczas przesłuchania, jeden z policjantów przeszukiwał (bez pytania o zgodę zatrzymanego) zawartość telefonu zatrzymanego. Atmosfera, którą

²⁰ Opisywana sytuacja nie była odosobniona. Przesłuchanie w podobny sposób prowadzili również inni funkcjonariusze pełniący służbę w tym samym komisariacie, jednak kolejne przesłuchanie miało dużo łagodniejszy przebieg. W drugim przypadku funkcjonariusze ograniczyli się do nakłaniania zatrzymanego mężczyzny do przyznania się do popełnienia przestępstwa oraz sugerowania, że w sprawie udało się już zgromadzić dowody wskazujące na winę zatrzymanego zatem skazanie go jest jedynie kwestią czasu. Również w tym przypadku, poza oficjalnym przesłuchaniem dokonywano czynności, które powinny być protokołowane. Czyny tych funkcjonariuszy również były przedmiotem tego samego postępowania, jednak ich działanie zakwalifikowano jako przekroczenie uprawnień, z art. 231 k.k.

wytworzyli policjanci spowodowała, że mężczyźni ze strachu zaczęły trząść się ręce. Funkcjonariusze widząc to mieli komentowali, że trzęsą się mu ręce, bo tak się denerwuje i „na pewno ma coś na sumieniu”. Funkcjonariusze zauważyli również, że zatrzymany ma drobne zadrapania na dłoni i powiedzieli mu, że świadczą one o tym, że to on jest sprawcą, bo sprawca bił się z jedną z napadniętych osób. Sugerowali również mężczyźni, że sprawca napadów z pewnością nie miał palców u jednej ręki, bo miał słaby chwyt, a ponadto kulał i miał taką samą bluzę dresową jak zatrzymany.

W pewnym momencie funkcjonariusze polecieli mężczyźni stanąć przy drzwiach przodem do policjanta siedzącego za biurkiem i zrobili mu telefonem komórkowym dwa zdjęcia – jedno w kapturze a drugie bez kaptura. Następnie stwierdzili, że z tymi zdjęciami będą jeździć do napadniętych kobiet, a wówczas któraś z nich na pewno go rozpozna. Zatrzymany odpowiedział, że bardzo dobrze, jeśli tak zrobią, ponieważ to nie on jest sprawcą tych napadów, zatem z pewnością żadna z ofiar go nie rozpozna. Wówczas mężczyzna usłyszał, że w takim razie zaraz przywiozą na komisariat jedną z napadniętych kobiet i zrobią okazanie, w trakcie którego ta kobieta rozpozna go. Pokrzywdzony powtórzył, że jest pewny, że nie zostanie rozpoznany, bo nie jest sprawcą napadów. Zdecydowana postawa mężczyzny i brak powodzenia kolejnych prób skłonienia go do przyznania się do dokonania napadów wywołała wściekłość funkcjonariuszy, którzy zaczęli żądać od zatrzymanego by przyznał się, bo inaczej zamkną go na 24 godziny w więzieniu w Dębicy i wtedy na pewno „zmięknie”. Zatrzymany odpowiedział, że wtedy być może przekonają się, że nie ma z tym nic wspólnego, ponieważ napastnik może w tym czasie nadal nachodzić kobiety w okolicy. Gdy kolejna próba nakłonienia zatrzymanego do przyznania się do napadów na kobiety okazała się nieskuteczna, funkcjonariusze zaczęli przekonywać mężczyznę, że jeżeli przyzna się i przeprosi napadnięte kobiety to oni „umorzą sprawę”. W końcu do pokoju wszedł trzeci funkcjonariusz i przerwał przesłuchanie przekazując szeptem

jakąś informację jednemu z przesłuchujących. Po chwili mężczyzna został wypuszczony z pokoju. Na korytarzu zastał matkę, która w międzyczasie przyjechała na komisariat i interweniowała w sprawie syna u jednego z policjantów.

Podsumowując: przesłuchanie mężczyzny trwało około godziny; nie sporządzono odpowiednich protokołów ani z przesłuchania, ani z przeszukania osoby, ani telefonu zatrzymanego²¹. Zatrzymanemu nie udzielono niezbędnych pouczeń o uprawnieniu do złożenia zażaleń na fakt i sposób przeprowadzenia z jego udziałem wymienionych czynności czy uprawnieniu do żądania doręczenia postanowienia o zatwierdzeniu przeszukania przez prokuratora²².

W trakcie postępowania sądowego matka pokrzywdzonego wskazywała, że gdy ten wyszedł z przesłuchania był spocony, twarz miał zaczerwienioną i trzął się ze zdenerwowania. W drodze powrotnej opowiedział matce o przebiegu przesłuchania, stwierdzając, że policjanci tak na niego naciskali, że „gdyby przesłuchanie potrwało jeszcze jakieś 10 minut to psychicznie już by tego nie wytrzymał i przyznałby się do tego co chcieli policjanci”. Przez wiele kolejnych tygodni mężczyzna miał koszmary nocne i budził się w nocy z krzykiem. Przez sen powtarzał słowa „przyznaj się, przyznaj się, przyznaj się” lub „podpisz się, podpisz się”.

Pokrzywdzony również mówił w trakcie postępowania sądowego o tym, jak przeżył pobyt w jednostce policji. Mówił „Jak tam siedziałem na policji, to mi pół życia przed oczami przeszło” „Przesłuchanie na policji było straszne” i „Ja się bardzo denerwowałem”. Zaznaczał, że policjanci chcieli, żeby się przyznał i mówili do niego tak, jakby on był sprawcą. Straszili, że go zamkną na 48 godzin i wtedy sobie przypomni. Był w szoku, gdy się to zakończyło i wtedy policjanci kazali mu wyjść.

Sąd zauważył, że uchybienia jakich dopuścili się funkcjonariusze (niepoinformowanie o przyczynie zatrzymania, brak pouczeń odnośnie

²¹ Sporządzenie takiego protokołu jest obligatoryjne zgodnie z art. 143 k.p.k.

²² Zgodnie z art. 217 § 4 k.p.k.

do uprawnień przysługujących zatrzymanemu, brak sporządzenia stosownej dokumentacji), pogłębiły dodatkowo już i tak drastyczny charakter przesłuchania. W uzasadnieniu wskazano: „Policjanci wywierali presję psychiczną na osobę, którą bez uprzednich pouczeń nie miała informacji o swoich prawach, nie wiedziała w jakim charakterze jest przesłuchiwana i co jej może grozić. Sytuacja zaaranżowana przez funkcjonariuszy wobec T.K. zmierzała do wywarcia na niego takiej presji i psychicznego złamania, aby ten przyznał się do popełnienia czynów, których w rzeczywistości nie popełnił. Wywarcie tak ogromnego nacisku na T.K. doprowadziło go do stanu, w którym był bliski przyznania wszelkich okoliczności, jakich podania żądali od niego funkcjonariusze, wyłącznie w tym celu, aby uwolnić się od gróźb i faktycznej przemocy jaka była na niego wywierana”.

Niezwykle istotny jest fakt podkreślenia przez sąd, że **osoba zatrzymana przez policję jest *de facto* osobą pozbawioną wolności.**

Na gruncie prewencji tortur, jako pozbawienie wolności należy rozumieć każdą sytuację, w której dana osoba nie może opuścić miejsca, w którym się znajduje. W każdym takim przypadku wzrasta ryzyko stosowania przemocy, nieludzkiego i poniżającego traktowania albo karania, a w skrajnym wypadku – tortur. Z tego powodu każde pozbawienie człowieka wolności powinno być uzasadnione (prawnie i faktycznie) i należycie udokumentowane. O fakcie zatrzymania powiadomić należy wskazaną przez zatrzymanego osobę najbliższą, a jemu samemu należy zapewnić badanie lekarskie, pomoc prawną oraz pomoc tłumacza – jeśli nie porozumiewa się biegle w języku polskim.

Jak wynika z doświadczenia KMPT, a co potwierdzone zostało również przez sąd – postrzeganie każdej osoby zatrzymanej jako osoby pozbawionej wolności jest często podważane przez funkcjonariuszy policji. To z kolei pociąga za sobą brak respektowania wskazanych powyżej gwarancji antytorturowych. Czynność będąca *de facto*

przesłuchaniem traktowana jest przez funkcjonariuszy jako wstępne rozpytanie i nierzadko prowadzona jest bez zachowania formy przewidzianej w przepisach prawa, z naruszeniem obowiązujących procedur. Tymczasem jak wskazał sąd: „Niewątpliwie doszło tu do zatrzymania T.K., a więc do faktycznego pozbawienia go wolności. W komisariacie T.K. pozbawiony był możliwości swobodnego opuszczenia pokoju, gdzie był przesłuchiwany. Mógł wyjść z niego dopiero wtedy, gdy pozwolili mu na to przesłuchujący go policjanci”. Jak dalej wywodzi sąd: „Nie posiadając żadnych dowodów świadczących o popełnieniu przez niego przestępstwa policjanci okłamywali pokrzywdzonego twierdząc, że je mają, po to by wymusić na nim przyznanie się do popełnienia przestępstwa, którego w istocie nie dokonał. Wszystkie czynności jakie podejmowali, w tym wywieranie presji psychicznej i przedstawianie fałszywych informacji o nieistniejących dowodach, miały na celu wymuszenie na pokrzywdzonym by przyznał się do winy. Całe zdarzenie, w tym zwłaszcza przesłuchanie, miało bardzo drastyczny przebieg i odbiło się bardzo niekorzystnie na stanie zdrowia psychicznego pokrzywdzonego”.

W uzasadnieniu wyroku sąd I instancji wskazał, że protokół zatrzymania nie został sporządzony, ponieważ funkcjonariusze przyjmowali, że zgodnie ze stosowaną praktyką **rozpytają** mężczyznę na komisariacie, aby **uniknąć obecności członków rodziny przy tej czynności**.

Ustalając moment, który można określić jako dokonanie zatrzymania pokrzywdzonego, a więc *de facto* również początek pozbawienia wolności, sąd wskazał: „W ocenie sądu [zatrzymany – przyp. aut.] nie sprzeciwił się poleceniom policjantów i zgodził się na to, aby pojechać na komisariat, aby wyjaśnić sprawę. Samo pozbawienie go wolności nastąpiło już później, w trakcie „rozmowy” na komisariacie”.

Z taką argumentacją sądu nie sposób się jednak w pełni zgodzić.

O ile istotnie oskarżeni nie wskazali wprost, że jeśli mężczyzna nie

pójdzie z nimi dobrowolnie, zostanie zatrzymany i doprowadzony do jednostki policji, to jednak okoliczności zdarzenia z całą pewnością mogły wskazywać na taki charakter. Po pierwsze bowiem, w swoich rozważaniach sąd sam wskazuje, że policjanci wydali mężczyźnie polecenie udania się z nimi na komisariat. W takiej sytuacji nie sposób uznać, że mężczyzna mógł podjąć inną decyzję i w związku z tym nie zostałby doprowadzony do jednostki przymusowo.

Niezależnie natomiast od tego, czy i z jakiego powodu u pokrzywdzonego wystąpiło przekonanie o tym, czy jest lub nie jest zatrzymany, okoliczności zdarzenia wskazują, że czynność miała dokładnie taką formę. Na marginesie dodać należy, że rozpytanie z uwagi na mniej oficjalny charakter – a na taki wskazywali nawet sami funkcjonariusze – mogłoby zostać przeprowadzone również w domu pokrzywdzonego. Gdyby jedynym powodem dokonania czynności na komisariacie miałyby rzeczywiście być potrzeba przeprowadzenia rozmowy bez obecności domowników, należało wezwać mężczyznę do samodzielnego stawienia się w celu złożenia zeznań w charakterze świadka.

Tymczasem, w przedmiotowej sprawie, trzech funkcjonariuszy policji (jeden z policjantów pozostał przed domem) zjawiło się w domu pokrzywdzonego o 7 rano informując, że muszą „zabrać go” w celu wyjaśnienia pewnej sprawy. Co więcej, uznane za wiarygodne zeznania matki pokrzywdzonego wskazywały, że funkcjonariusze mieli w pewnym momencie zapytać kobietę „czy syn będzie uciekał i czy mają go skuć”. Skoro udanie się z funkcjonariuszami do komisariatu lub pozostanie w domu miałyby zależeć jedynie od decyzji pokrzywdzonego, powyższe słowa nie miałyby racji bytu.

W postępowaniu tym oczywistym było, że pojawienie się funkcjonariuszy w domu pokrzywdzonego, spowodowane było faktem, że mężczyzna ten podejrzewany jest o popełnienie przestępstwa. Fakt, iż w tej sytuacji funkcjonariusze nie byli zmuszeni do zastosowania

środków przymusu bezpośredniego, w żadnym stopniu nie powinien wpływać na ocenę tego, czy doszło, czy nie doszło do pozbawienia pokrzywdzonego wolności.

WYROK

Funkcjonariusz 1

Kwalifikacja: art. 246 w zb. z art. 231 § 1 k.k. i art. 189 § 1 k.k.

Kara: 1 rok i 2 miesiące pozbawienia wolności w zawieszeniu na 2 lata²³

Funkcjonariusz 2

Kwalifikacja: art. 246 w zb. z art. 231 § 1 k.k. i art. 189 § 1 k.k.

Kara: 1 rok i 6 miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na 2 lata

W tym postępowaniu sąd nie orzekł środka karnego w postaci zakazu wykonywania zawodu funkcjonariusza policji, a w uzasadnieniu nie odniósł się do powodów podjęcia takiej decyzji. Należy jednak przypomnieć, że orzeczenie środka karnego w przypadku popełnienia omawianych przestępstw nie jest obligatoryjne.

W apelacji oskarżyciel publiczny zarzucił skarżonemu orzeczeniu naruszenie art. 72 k.k. poprzez nienałożenie na oskarżonych

²³ Zgodnie z art. 4 § 1 k.k. jeżeli w czasie orzekania obowiązuje ustawa inna niż w czasie popełnienia przestępstwa, stosuje się ustawę nową, jednakże należy stosować ustawę obowiązującą poprzednio, jeżeli jest względniejsza dla sprawcy. Omawiane postępowanie dotyczyło czynów popełnionych w 2013 r., zatem w innym stanie prawnym niż w momencie orzekania. Między innymi z uwagi na wysokość kary pozbawienia wolności, której wykonanie można warunkowo zawiesić, przepisy obowiązujące w 2013 r. były korzystniejsze dla oskarżonych, bowiem można było wówczas zawiesić wykonanie kary pozbawienia wolności nieprzekraczającej dwóch lat, nie zaś jedynie roku – jak ma to miejsce obecnie.

jednego ze wskazanych tam obowiązków, pomimo, iż jest ono obligatoryjne w przypadku zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności. Słusznie zauważył sąd odwoławczy, że stosując przepisy obowiązujące w dacie popełnienia przestępstwa, tj. w 2013 r. nałożenie jednego z obowiązków przewidzianych w art. 72 k.k. nie było obligatoryjne. Skoro jego zastosowanie nie było obowiązkiem sądu, nie można mówić o naruszeniu przez sąd tego przepisu. Jednocześnie sąd odwoławczy uznał, że nałożenie na oskarżonych takiego obowiązku byłoby nadmiernie surowe. Z takim stanowiskiem jednak nie sposób się zgodzić.

Art. 72 k.k. zarówno w 2013 roku, jak i obecnie przewiduje m.in. takie obowiązki jak: informowanie sądu lub kuratora o przebiegu okresu próby czy obowiązek przeproszenia pokrzywdzonego. Biorąc pod uwagę nie tylko wysoki stopień społecznej szkodliwości, ale również rozmiar ujemnych skutków przestępstwa, w szczególności obowiązek przeproszenia pokrzywdzonego byłby nie tylko adekwatny, ale wręcz pożądany.

Istotnym jest również, że sąd nie zdecydował się na orzeczenie grzywny na podstawie art. 71 § 1 k.k. Zgodnie z tym przepisem „zawieszając wykonanie kary, sąd może orzec grzywnę, jeżeli jej wymierzenie obok kary pozbawienia wolności na innej podstawie nie jest możliwe”.

Grzywna orzekana na podstawie art. 71 k.k. pozwala na wymierzenie alternatywnej kary wobec sprawcy w stosunku do którego sąd uznał, że orzeczenie kary bezwzględnego pozbawienia wolności byłoby zbyt surowe. Skoro bowiem wymierzona pierwotnie kara nie jest wykonywana, istnieje możliwość zastosowania łagodniejszej kary o nieizolacyjnym charakterze.

Jak wskazuje się w literaturze przedmiotu „grzywna orzeczonej w ramach warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności stanowi realną dolegliwość dla skazanego. Dolegliwość ta jest nie tylko ważna z punktu widzenia celów zapobiegawczych

i wychowawczych, które kara ma osiągnąć w stosunku do skazanego, lecz także odgrywa istotną rolę z punktu widzenia kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, umacniania przekonania, że zaatakowane przestępstwem dobra są rzeczywiście chronione²⁴.

POSTĘPOWANIE NR 4²⁵

Oskarżonym w tym postępowaniu był funkcjonariusz jednej z Powiatowych Komend Policji. W czasie pełnienia służby otrzymał on informację, że jego syn został pobity przez dwóch nieznanych sprawców. Mężczyzna niezwłocznie podjął działania mające na celu ustalenie sprawców pobicia, w związku z czym dwa dni później zatrzymano dwóch młodych mężczyzn. Warto podkreślić, że komendant komendy, w której służbę pełnił oskarżony z uwagi na osobiste zaangażowanie w sprawę pobicia, zakazał mu podejmowania jakichkolwiek czynności z udziałem zatrzymanych. Jak ustalono w postępowaniu sądowym pierwszy z mężczyzn zatrzymanych w sprawie pobicia syna policjanta, był bity po twarzy i ciele oraz kopany po jądrach przez nieustalonych policjantów. Funkcjonariusze dociskali ponadto głowę zatrzymanego do podłogi obutą nogą, po czym podnosili go z podłogi, ciągnąc do góry za zaciśnięte na rękach kajdanki. W wyniku dotkliwego bicia i związanego z nim silnego bólu, zatrzymany pobrudził kałem bieliznę. W trakcie opisanych wyżej czynności do pokoju wszedł oskarżony i uderzył zatrzymanego ręką w twarz z taką siłą, że ten spadł

²⁴ A. Zoll [w:] *Kodeks karny. Część ogólna. Tom I. Część II. Komentarz do art. 53-116*, wyd. V, red. W. Wróbel, Warszawa 2016, art. 71.

²⁵ Wyrok Sądu Rejonowego w Oleśnicy z 22 lipca 2019 r., sygn. akt. II K 615/18 oraz Wyrok Sądu Okręgowego we Wrocławiu z 10 czerwca 2020 r., sygn. akt. IV Ka 1431/19.

z krzesła na podłogę. Następnie oskarżony usiadł na klatce piersiowej zatrzymanego i groził mu powybijaniem wszystkich zębów i połamaniem szczęki.

Na skutek przebiegu przesłuchania i stosowanej przemocy, zatrzymany przyznał się do stawianego mu zarzutu.

Drugi z zatrzymanych miał zostać natomiast przesłuchany w charakterze świadka. Mężczyzna również zaprzeczał, by miał jakąkolwiek wiedzę na temat zdarzenia z udziałem syna jednego z funkcjonariuszy.

W trakcie przesłuchania, do pomieszczenia wszedł oskarżony. Pozostali funkcjonariusze znajdujący się w pokoju poinformowali zatrzymanego, że policjant który wszedł jest ojcem pobitego chłopaka. Oskarżony uderzył mężczyznę ręką w twarz w taki sam sposób jak pierwszego z zatrzymanych, w wyniku czego mężczyzna spadł z krzesła, a gdy leżał na podłodze, oskarżony kopał go po brzuchu, nogach i plecach, naciskał swoim kolaniem na jego kolano oraz bił pięścią po prawych żebrach. Oskarżony miał pokazywać zatrzymanemu zdjęcie syna i krzyczeć, że „załatwi go jak stąd wyjdzie”.

Po opuszczeniu przez oskarżonego pomieszczenia służbowego pozostali funkcjonariusze, których tożsamości nie udało się ustalić w trakcie postępowania, kontynuowali stosowanie wobec zatrzymanego przemocy. Funkcjonariusze założyli pokrzywdzonemu od tyłu na twarz torebkę foliową i bili linijką po tyle głowy z taką siłą, że linijka uległa złamaniu oraz zaciskali torebkę poduszając zatrzymanego. W trakcie tego zdarzenia pokrzywdzony słyszał dochodzące z pobliskiego pomieszczenia krzyki drugiego z zatrzymanych.



KMPT od lat postuluje wprowadzenie obowiązku rejestrowania obrazu i dźwięku lub co najmniej dźwięku w trakcie przesłuchania. W praktyce, w większości jednostek znajduje się sprzęt umożliwiający rejestrację obrazu i dźwięku. Nagranie stanowi zabezpieczenie dla wszystkich uczestników przesłuchania, zarówno funkcjonariuszy jak i zatrzymanych, bowiem pozwala na precyzyjne odtworzenie jego przebiegu. Świadomość rejestracji wykonywanych czynności może w wielu przypadkach powstrzymać funkcjonariuszy przed nadużyciami lub nawet stosowaniem przemocy. W odpowiedzi na postulat Rzecznika Praw Obywatelskich dotyczący wprowadzenia obowiązku nagrywania przesłuchań Ministerstwo Sprawiedliwości poinformowało, że „obecnie nie są planowane prace we wskazanym zakresie”.

W wyniku opisywanych zdarzeń, pierwszy z zatrzymanych doznał obrażeń ciała w postaci podbiegnięcia krwawego na powiece górnej, intensywnego zaczerwienienia obu policzków, głębokiego otarcia naskórka, zaczerwienień na obu nadgarstkach, podbiegnięć krwawych w okolicy łędźwiowej z prawej i lewej strony. Opisane obrażenia określone zostały jako naruszające czynność narządów ciała na czas poniżej 7 dni.

Obrażenia drugiego z zatrzymanych obejmowały natomiast sińce na powiekach górnych obu oczu, sińce na małżowinie usznej lewej, otarcia naskórka i obrzęk na przedramieniu prawym, podbiegnięcia krwawe na łokciu lewym, stłuczenia nadgarstka prawego z miernym pourazowym zespołem de Querina w obrębie tego nadgarstka, równoległe do siebie otarcia naskórka i zaczerwienienia na nadgarstku lewym z obecnością pojedynczego podbiegnięcia krwawego, otarcia naskórka i obrzęku na kolanie lewym. Opisane obrażenia określone zostały jako naruszające czynność narządów ciała na czas poniżej 7 dni.

WYROK

Kwalifikacja: art. 246 w zb. z art. 231 § 1 k.k.

Kara: 1 rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na 2 lata

Środki karne: zakaz wykonywania zawodu zw. z ochroną ludzi na okres 2 lat

W przypadku tego postępowania sąd pierwszej instancji orzekł karę pozbawienia wolności bez warunkowego jej zawieszenia, bowiem uznał, że nie ma przesłanek uzasadniających zastosowanie tego środka probacyjnego.

Na skutek apelacji obrońcy, sąd odwoławczy złagodził to orzeczenie i zdecydował o warunkowym zawieszeniu kary pozbawienia wolności na okres 2 lat. Trzeba jednocześnie podkreślić, że sąd odwoławczy nie mógł w tym przypadku wydanym orzeczeniem spowodować pogorszenia sytuacji oskarżonego. Apelację w tej sprawie wniósł wyłącznie obrońca oskarżonego. Zgodnie zatem z art. 434 § 1 k.p.k. sąd odwoławczy nie miał możliwości orzeczenia na niekorzyść oskarżonego.

Odrębną kwestią jest natomiast wymiar kary pozbawienia wolności. Po pierwsze, została ona orzeczona w wymiarze dolnej granicy przewidzianej za to przestępstwo. Zgodnie z art. 11 § 3 k.k. jeżeli czyn wyczerpuje znamiona określone w dwóch albo więcej przepisach ustawy karnej, sąd wymierza karę na podstawie przepisu przewidującego karę najsurowszą. W przedmiotowym postępowaniu podstawą wymierzenia kary powinien być zatem art. 246 k.k. przewidujący, że sprawca podlega karze od roku do 10 lat pozbawienia wolności.

Po drugie, oskarżonemu w tym postępowaniu postawiono dwa zarzuty, bowiem popełnił on dwa czyny wypełniające znamiona przestępstwa z art. 246 k.k. tj. w stosunku do dwóch pokrzywdzonych. W takim wypadku sąd zobligowany był orzec karę łączną za oba przestępstwa.

W momencie orzekania, karę łączną można było orzec minimalnie w wysokości najwyższej z kar przewidzianej za poszczególne popełnione przestępstwa (zasada absorpcji). Kara najsurowsza absorbowałaby wówczas wszystkie pozostałe kary.

Obecnie, zasada absorpcji została wyłączona i art. 86 k.k. przewiduje obecnie możliwość wymierzenia kary łącznej w granicach powyżej najwyższej z kar wymierzonych za poszczególne przestępstwa (zasada asperacji) do ich sumy (zasada kumulacji). Zmiana ta, nie jest w praktyce znacząca. Na przykładzie omawianego wyroku wskazać można, że o ile poprzednie brzmienie przepisu umożliwiło orzeczenie kary łącznej w wysokości 1 roku pozbawienia wolności, obecnie minimum to 1 rok i 1 miesiąc pozbawienia wolności.

Zmiana może mieć jednak istotne znaczenie w przypadku zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności, bowiem na gruncie obecnie obowiązujących przepisów możliwe jest zawieszenie kary nieprzekraczającej jednego roku.

Podsumowując, pomimo iż sąd w momencie orzekania mógł zastosować zasadę absorpcji, to wobec czynu o tak znacznym stopniu społecznej szkodliwości orzeczenie to nie wydaje się adekwatne. Pokrzywdzonymi w tym przypadku byli młodzi ludzie, a sprawca będący funkcjonariuszem publicznym w rażący sposób naruszył swoje obowiązki, polegające w tym przypadku na ochronie porządku prawnego.

Wymierzenie kary w takiej wysokości w zasadzie nie odzwierciedla czynu popełnionego przez oskarżonego, bowiem kara, która została wymierzona, byłaby również najniższą możliwą karą, gdyby sprawca zastosował przemoc tylko wobec jednej osoby.

2. Jak kwalifikować tortury?

Znamiona przestępstwa tortur

Zgodnie z definicją wskazaną w Konwencji ONZ w sprawie zakazu stosowania tortur²⁶ określenie *TORTURY* oznacza każde działanie, którym jakiegokolwiek osobie umyślnie zadaje się ostry ból lub cierpienie, fizyczne bądź psychiczne, w celu:

- uzyskania od niej lub od osoby trzeciej informacji lub wyznania,
- ukarania jej za czyn popełniony przez nią lub osobę trzecią albo o którego dokonanie jest ona podejrzana,
- zastraszenia lub wywarcia nacisku na nią lub trzecią osobę,
- w jakimkolwiek innym celu wynikającym z wszelkiej formy dyskryminacji,

gdy taki ból lub cierpienie powodowane są przez funkcjonariusza państwowego lub inną osobę działającą w charakterze urzędowym lub z ich polecenia albo za wyraźną lub milczącą zgodą.

Polski Kodeks karny nie przewiduje jednak odrębnego przestępstwa, które obejmowałoby wszystkie znamiona wskazane w Konwencji.

By odzwierciedlić wszystkie znamiona czynu popełnionego przez osobę oskarżoną o stosowanie tortur konieczne jest w większości przypadków stosowanie kwalifikacji kumulatywnej.

Rekomendacje dotyczące wyodrębnienia takiego przestępstwa w polskim ustawodawstwie przedstawiały również międzynarodowe organizacje zajmujące się ochroną praw człowieka, m.in. Biuro

²⁶ Zob. art. 1 ust.1 Konwencji ONZ w sprawie zakazu stosowania tortur oraz innego okrutnego, nieludzkiego lub poniżającego traktowania albo karania przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 10 grudnia 1984 r. (Dz.U. 1989 nr 63 poz. 378).

Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka OBWE²⁷ (ang. ODIHR) czy Komitet Przeciwko Torturom (ang. CAT)²⁸. Postulat wprowadzenia przestępstwa tortur do polskiej ustawy karnej kierował również wielokrotnie Rzecznik Praw Obywatelskich.

Kwalifikacja na gruncie polskiego Kodeksu karnego

Najczęściej, czyny popełniane przez funkcjonariuszy publicznych, a wypełniające znamiona tortur kwalifikowane są przy użyciu art. 246 oraz 247 k.k. – pomocniczo również art. 231 k.k., choć jak wskazuje się w literaturze, zbieg przepisów art. 247 i 231 ma charakter zbiegu niewłaściwego, bowiem art. 247 k.k. konsumuje znamiona przestępstwa z art. 231 k.k., polegającego na niedopełnieniu obowiązków lub przekroczeniu uprawnień²⁹.

Jak wskazano powyżej, przepisy polskiej ustawy karnej obejmują jedynie część elementów składających się na definicję tortur zawartą w Konwencji.

²⁷ Zob. Opinia Biura Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka z 22 maja 2018 r. dotycząca definicji tortur i bezwzględного zakazu ich stosowania w polskim ustawodawstwie. <https://bip.brpo.gov.pl/sites/default/files/Opinia%20ODIHR%20dotycz%C4%85ca%20penalizacji%20tortur%20w%20polskim%20ustawodawstwie.pdf>

²⁸ Zob. Uwagi końcowe Komitetu Przeciwko Torturom dotyczące połączonego piątego i szóstego sprawozdania okresowego Rzeczypospolitej Polskiej i jego zalecenia z dnia 23 grudnia 2013 r. https://tbinternet.ohchr.org/_layouts/15/treatybodyexternal/Download.aspx?symbolno=CAT%2fC%2fPOL%2fCO%2f5-6&Lang=en

²⁹ Zob. M. Szewczyk, A. Wojtaszczyk, W. Zontek [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Część II. Komentarz do art. art. 212-277d*, red. W. Wróbel, A. Zoll, Warszawa 2017, art. 247.

Art. 246. [Wymuszanie zeznań przez funkcjonariusza publicznego] Funkcjonariusz publiczny lub ten, który działając na jego polecenie w celu uzyskania określonych zeznań, wyjaśnień, informacji lub oświadczenia stosuje przemoc, groźbę bezprawną lub w inny sposób znęca się fizycznie lub psychicznie nad inną osobą, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10.

Przestępstwo stypizowane w art. 246 k.k. dotyczy stosowania przemocy lub znęcania się psychicznego, które ma na celu **wymuszenie zeznań, wyjaśnień informacji lub oświadczenia.**

W każdym innym przypadku stosowania tortur, a zatem w celu ukarania, zastraszenia, wywarcia nacisku lub z powodu dyskryminacji, konieczne będzie zakwalifikowanie czynu przy pomocy art. 247 k.k. Takie rozróżnienie jest niezrozumiałe, tym bardziej, że art. 247 przewiduje w typie podstawowym niższą karę niż art. 246 k.k. Prowadzi to do wniosku, że wykonanie tych samych czynności, zastosowanie dokładnie tego samego rodzaju przemocy, przez tę samą osobę, tj. funkcjonariusza publicznego będzie zagrożone minimalnie karą 1 roku pozbawienia wolności lub 3 miesięcy pozbawienia wolności, w zależności od tego, czy zachowanie miało na celu wymuszenie zeznań, czy ukaranie pokrzywdzonego lub miało charakter dyskryminacyjny.

Chaos legislacyjny powoduje również fakt, że w art. 246 k.k. nie wyodrębniono typu kwalifikowanego, co powoduje, że w sytuacji, gdy funkcjonariusz publiczny będzie (w celu wymuszenia zeznań) znęcał się nad zatrzymanym ze szczególnym okrucieństwem, konieczne będzie zastosowanie kwalifikacji kumulatywnej, tj. art. 246 w zb. z art. 247 k.k.³⁰

³⁰ M. Mozgawa [w:] M. Budyn-Kulik, P. Kozłowska-Kalisz, M. Kulik, M. Mozgawa, *Kodeks karny. Komentarz aktualizowany*, LEX/el. 2022, art. 247.

Art. 247. [Znęcanie się nad osobą pozbawioną wolności]

§ 1. Kto znęca się fizycznie lub psychicznie nad osobą prawnie pozbawioną wolności, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

§ 2. Jeżeli sprawca działa ze szczególnym okrucieństwem, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10.

§ 3. Funkcjonariusz publiczny, który wbrew obowiązkowi dopuszcza do popełnienia czynu określonego w § 1 lub 2, podlega karze określonej w tych przepisach.

Przestępstwa określone w art. 247 § 1 i 2 k.k., należą do tzw. przestępstw powszechnych, co w przypadku tego przestępstwa oznacza, że popełnić je może każda osoba mająca dostęp do osoby pozbawionej wolności. Na przykładzie funkcjonowania zakładu karnego lub aresztu śledczego wskazać można, że sprawcą czynu zabronionego, o którym mowa w art. 247 § 1 i 2 k.k. może być nie tylko funkcjonariusz publiczny, np. strażnik więzienny, ale również współosadzony.

Kodeks karny nie różnicuje jednak zagrożenia karnego w zależności od tego, czy sprawcą jest funkcjonariusz publiczny czy współosadzony, choć niewątpliwie zarówno stopień winy jak i społecznej szkodliwości tych dwóch czynów będą skrajnie różne. Co więcej, zgodnie z § 3 omawianego artykułu, takiej samej karze będą podlegać zarówno funkcjonariusz, który znęcał się nad osobą pozbawioną wolności oraz funkcjonariusz, który zaniedbując swoje obowiązki służbowe dopuścił do stosowania przemocy wobec osadzonego.

Oczywiście, na ostateczny wymiar kary wpływ ma również szereg innych czynników określonych w art. 53 k.k., do których należą m.in. motywacja, sposób zachowania się sprawcy, fakt popełnienia przestępstwa na szkodę osoby nieporadnej ze względu na wiek lub stan zdrowia, popełnienie przestępstwa wspólnie z nieletnim, rodzaj i stopień naruszenia ciążących na sprawcy obowiązków, rodzaj

i rozmiar ujemnych następstw przestępstwa, właściwości i warunki osobiste sprawcy, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa czy zachowanie się po jego popełnieniu.

Powyższe przesłanki mają jednak charakter pomocniczy i mają służyć wymierzeniu odpowiedniej kary w zmiennych okolicznościach zależnych od realiów danej sprawy, których nie sposób ująć w ramach poszczególnych przestępstw z części szczególnej Kodeksu karnego. Z tego właśnie powodu w ramach konkretnych przestępstw wyodrębnia się ich tzw. typy uprzywilejowane lub kwalifikowane. Przykładowo, typem uprzywilejowanym w stosunku do typu podstawowego będzie np. zabójstwo pod wpływem silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami³¹. Z kolei typem kwalifikowanym będzie wspomniane wyżej znęcanie się nad osobą pozbawioną wolności ze szczególnym okrucieństwem³².

W każdym z przywołanych przypadków ustawodawca uznał, że niezależnie od pozostałych okoliczności sprawy, popełnienie czynów w ten, a nie inny sposób ma na tyle szczególny charakter i w tak znaczny sposób odbiega od typu podstawowego, że konieczne jest zróżnicowanie sankcji za nie przewidzianych. Z oczywistych względów, przepisy części szczególnej Kodeksu karnego zawsze cechować się będą pewnym poziomem ogólności. Niemożliwym jest również zupełne wyeliminowanie stosowania kumulatywnej kwalifikacji przestępstw, bowiem nie sposób określić każdy możliwy przebieg przestępstwa i ująć go w ramach odrębnego przepisu.

Niewątpliwie jednak, w sytuacjach gdy jest to możliwe, wyodrębnianie szczególnych typów przestępstw przyczynia się do lepszej ochrony porządku prawnego oraz zabezpiecza wymierzenie kary, która rzeczywiście odpowiada wadze popełnionego czynu.

Tymczasem, jak zauważyć można na przykładzie omawianych w niniejszym opracowaniu wyroków, w sprawach które de facto

³¹ Art. 148 § 4 k.k.

³² Art. 247 § 2 k.k.

realizują znamiona tortur, nieludzkiego lub poniżającego traktowania albo karania, sądy w Polsce wymierzają kary w dolnych granicach ustawowego zagrożenia. Skoro w przypadku stosowania przemocy przez funkcjonariusza państwowego wymierza się karę najniższą lub bliską dolnej granicy, nie ma możliwości łagodniejszego potraktowania w podobnej sytuacji współosadzonego. Nie ulega przecież wątpliwości, że od funkcjonariusza publicznego, policjanta, strażnika więziennego, funkcjonariusza straży granicznej etc., wymaga się najwyższego poziomu przestrzegania prawa oraz szczególnej staranności w zagwarantowaniu bezpieczeństwa osobie pozbawionej wolności. Pod uwagę należy wziąć również zagrożenie zaufania do organów władzy publicznej. Stosowanie przemocy, jakkolwiek zawsze naganne, powinno być szczególnie piętnowane, gdy dopuszczają się go osoby powołane, by stać na straży porządku prawnego. Bezsprzecznie, kary przewidziane w omawianych przepisach nie są adekwatne do wagi tych przestępstw. W odniesieniu do znamion przestępstwa tortur, nieludzkiego i poniżającego traktowania albo karania, istotnym jest również odniesienie się do przestępstwa z art. 189 k.k.

Art. 189. [Bezprawne pozbawienie wolności]

§ 1. Kto pozbawia człowieka wolności, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5.

§ 2. Jeżeli pozbawienie wolności trwało dłużej niż 7 dni, sprawca podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10.

§ 2a. Jeżeli pozbawienie wolności, o którym mowa w § 2, dotyczy osoby nieporadnej ze względu na jej wiek, stan psychiczny lub fizyczny, sprawca podlega karze pozbawienia wolności od lat 2 do 12.

§ 3. Jeżeli pozbawienie wolności, o którym mowa w § 1-2a, łączyło się ze szczególnym udręczeniem, sprawca podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 3.

W trzecim z omawianych postępowań, sądy uznają, że funkcjonariusze nie mieli podstaw do zatrzymania mężczyzny, dopuścili się przestępstwa z art. 189 k.k. tj. bezprawnego pozbawienia wolności. Zgodnie z interpretacją przedstawioną w literaturze, bezprawność pozbawienia wolności wyłącza kontratyp działania w ramach szczególnych uprawnień lub obowiązków służbowych (np. wykonanie kary pozbawienia wolności, tymczasowego aresztowania, zatrzymania, wykonanie środka zabezpieczającego o charakterze izolacyjnym, przymusowe leczenie)³³. Zatem nie każde działanie, które co do zasady ma umocowanie w przepisach prawa, w realiach konkretnej sprawy będzie uznane za legalne pozbawienie wolności. Warto zwrócić uwagę, że kwalifikacji takiej nie zastosował natomiast sąd rozpoznający pierwsze z omówionych postępowań, w którym po przeprowadzeniu z upoważnienia Komendanta Głównego Policji kontroli w zakresie zasadności, legalności i prawidłowości zatrzymania osób w postępowaniu przygotowawczym, stwierdzono, iż **nie istniały podstawy do dokonania zatrzymania**. Pomimo takich ustaleń kwalifikację ograniczono do art. 231 k.k., tj. przestępstwa polegającego na niedopełnieniu obowiązków lub przekroczeniu uprawnień przez funkcjonariusza publicznego.

Jak wskazuje A. Zoll: „Pozbawienie człowieka wolności, żeby było legalne, wymaga podstawy prawnej i może trwać jedynie przez okres niezbędny do wyjaśnienia sprawy lub niezbędny do osiągnięcia celów określonych prawem, dla realizacji których zastosowano pozbawienie wolności. Artykuł 248 § 1 k.p.k. stanowi, że „zatrzymanego należy natychmiast zwolnić, gdy ustanie przyczyna zatrzymania [...]”. Oznacza to, że np. policja nie ma prawa zatrzymania na 48 godzin. Prawo zatrzymania przysługuje tylko na czas niezbędny do wyjaśnienia sprawy, natomiast przed upływem 48 godzin od chwili zatrzymania zatrzymany musi być zwolniony albo przekazany sądowi, który

³³ M. Mozgawa [w:] M. Budyn-Kulik, P. Kozłowska-Kalisz, M. Kulik, M. Mozgawa, *Kodeks karny. Komentarz aktualizowany*, LEX/el. 2022, art. 189.

najpóźniej przed upływem 24 godzin musi zdecydować o zastosowaniu aresztu tymczasowego lub o zwolnieniu³⁴. Podkreślenie tego faktu jest niezwykle istotne, szczególnie wobec faktu, dostrzeganego przez Krajowy Mechanizm Prewencji Tortur, nadużywania przez funkcjonariuszy policji uprawnień do zatrzymywania osób³⁵. Taki przypadek oceniał również sąd w trzecim z omawianych postępowań³⁶. Tymczasem zatrzymanie, a więc *de facto* pozbawienie wolności jest środkiem inwazyjnym i rodzajem zagrożenie niehumanitarnego i poniżającego traktowania, i jako takie powinno być stosowane jako ostateczne, wyłącznie w szczególnie uzasadnionych przypadkach. Z punktu widzenia tematyki zapobiegania torturom, niehumanitarnemu i poniżającemu traktowaniu albo karaniu szczególne znaczenie ma typ kwalifikowany omawianego przestępstwa tj. bezprawne pozbawienie wolności, które łączy się ze szczególnym udręczeniem ofiary. Warto zwrócić uwagę, że spośród wszystkich omawianych tu przepisów, **art. 189 § 3 k.k. jest jedynym przestępstwem stanowiącym zbrodnię**. Ustawodawca określił bowiem, że sprawca tego przestępstwa podlega karze nie niższej niż 3 lata pozbawienia wolności. Przykłady postępowań analizowanych przez Krajowy Mechanizm Prewencji Tortur pokazują, że kwalifikacja czynów noszących znamiona tortur, w których dochodzi do bezprawnego pozbawienia wolności, rzadko dokonywana jest przy zastosowaniu art. 189 k.k. Jest to kolejny argument za wyodrębnieniem przestępstwa tortur w Kodeksie karnym.

³⁴ A. Zoll [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Część I. Komentarz do art. 117-211a*, red.

W. Wróbel, Warszawa 2017, art. 189.

³⁵ Zob. również: Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 1 marca 2013 r., sygn. akt. II AKa 50/13.

³⁶ Patrz: str. 11-18.

3. Środek karny: obligatoryjny czy fakultatywny?

Środek karny jest dodatkową dolegliwością, która może zostać orzeczona wobec oskarżonego, obok lub zamiast kary przewidzianej za dane przestępstwo.

W przypadku środków karnych na pierwszy plan wysuwa się ich funkcja zabezpieczająca i sprawiedliwościowa. W szczególności, biorąc pod uwagę środki karne wskazane w art. 39 pkt. 1–3, zauważyć można, że polegają na ograniczeniu swobody działania sprawcy w obszarze, w jakim naruszył on swoje obowiązki i wykazał, że brak takiego ograniczenia może przynieść negatywne skutki dla społeczeństwa. Przykładami takich sytuacji może być orzeczenie zakazu wstępu na imprezę masową w przypadku skazania za występki o charakterze chuligańskim lub zakaz prowadzenia pojazdów w przypadku popełnienia przestępstwa polegającego na prowadzeniu pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości.

Ustawa przewiduje przypadki, w których orzeczenie takiego środka karnego jest dopuszczalne (fakultatywne) oraz takie, w których orzeczenie danego środka jest obowiązkowe. Obowiązek orzeczenia środka karnego wprowadzono w odniesieniu do przestępstw o najpoważniejszym charakterze³⁷ lub w przypadku ponownego skazania oskarżonego za określone przestępstwa.

³⁷ Dożywotni zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych powodowanie wypadku komunikacyjnego ze skutkiem śmiertelnym pod wpływem alkoholu lub substancji odurzającej. Zob. art. 42 § 3 k.k.

Wreszcie, omawiane środki karne mogą być orzekane na określony czas lub dożywotnio.

Środkiem orzekanym w przypadku czynów wypełniających znamiona tortur, nieludzkiego i poniżającego traktowania albo karania jest środek wskazany w art. 39 pkt 2 k.k. zakaz zajmowania określonego stanowiska, wykonywania określonego zawodu lub prowadzenia określonej działalności gospodarczej.

Zgodnie z art. 41 § 1 k.k. „sąd może orzec zakaz zajmowania określonego stanowiska albo wykonywania określonego zawodu, jeżeli sprawca nadużył przy popełnieniu przestępstwa stanowiska lub wykonywanego zawodu albo okazał, że dalsze zajmowanie stanowiska lub wykonywanie zawodu zagraża istotnym dobrom chronionym prawem”.

Cytowany przepis zawiera jednak wyłącznie ogólną podstawę orzekania tego środka karnego. W kolejnych jednostkach redakcyjnych wskazano natomiast przypadki, w których orzeczenie zakazu zajmowania określonego stanowiska albo wykonywania określonego zawodu jest obligatoryjne. Jest tak między innymi w razie popełnienia przez osobę pełniącą funkcję publiczną przestępstw o charakterze finansowym związanych z zajmowanym w instytucjach publicznych stanowiskiem³⁸.

Co więcej, w przypadku ponownego skazania sprawcy na warunkach określonych we wskazanych powyżej przepisach, obligatoryjne jest orzeczenie tego środka karnego dożywotnio.

Art. 41 k.k. nie przewiduje natomiast analogicznego rozwiązania w przypadku skazania za czyny z art. 246 oraz 247 k.k.

Z powyższego wynika, że ustawodawca objął większą ochroną dobro w postaci powagi i dobrego imienia instytucji publicznych niż prawa i wolności człowieka, takie jak jego godność i prawo do ludzkiego traktowania.

³⁸ Zob. art. 228 § 1 i 3-6, art. 230 § 1, art. 230a § 1, art. 250a § 1 i 2, art. 271 § 3, art. 296a § 1, 2 i 4 oraz art. 305 § 1 i 2 k.k.

Niezależnie od orzeczenia lub nie środka karnego w postaci zakazu zajmowania określonego stanowiska albo wykonywania określonego zawodu, skazanie prawomocnym wyrokiem sądu za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe wyklucza pełnienie służby w policji³⁹.

Należy jednak pamiętać, że zgodnie z art. 107 § 1 k.k. w razie skazania na karę pozbawienia wolności⁴⁰, zatarcie skazania następuje z mocy prawa z upływem 10 lat od wykonania lub darowania kary albo od przedawnienia jej wykonania.

Sąd może jednak na wniosek skazanego zarządzić zatarcie skazania już po upływie 5 lat, jeżeli skazany w tym okresie przestrzegał porządku prawnego, a wymierzona kara pozbawienia wolności nie przekraczała 3 lat.

W przypadku zatarcia skazania uważa się je za niebyłe, natomiast wpis o skazaniu usuwa się z rejestru skazanych, wobec czego osoba taka może ponownie ubiegać się o powołanie do służby.

Podsumowując, nowelizacja obecnie obowiązujących przepisów jest konieczna. Ujęcie wszystkich znamion przestępstw z art. 189, 246 i 247 k.k. w ramach jednego przepisu z wyodrębnieniem odpowiednich typów kwalifikowanych tego przestępstwa, uzupełnienie go o brakujące przesłanki, o których mowa w Konwencji oraz wprowadzenie adekwatnych rozwiązań w zakresie orzekania środków karnych zniwelowałyby wskazane powyżej problemy.

³⁹ Zob. art. 25 ust. 1 ustawy z 6 kwietnia 1990 r. o Policji (Dz. U. z 2021 r. poz. 1882).

⁴⁰ Z wyłączeniem kary dożywotniego pozbawienia wolności. Zob. art. 107 § 3 k.k.

4. Twoje prawa

Prewencja tortur to również edukacja prawna. Świadomość swoich praw w kontakcie z policją może istotnie zwiększyć Twoje bezpieczeństwo.

PAMIĘTAJ! W przypadku zatrzymania, masz prawo:

- Poznać przyczynę faktyczną i prawną zatrzymania.
- Prosić funkcjonariusza o wylegitymowanie się, tj. okazanie legitymacji służbowej, podanie imienia, nazwiska oraz stopnia służbowego funkcjonariusza.
- Otrzymać zrozumiałe pouczenie o przysługujących Tobie prawach. Masz również prawo pytania o kwestie, których nie rozumiesz.
- Żądać powiadomienia wskazanej osoby o fakcie zatrzymania.
- Żądać badania lekarskiego.
- Żądać obecności tłumacza, jeśli nie mówisz biegle w języku polskim.
- Skorzystać z pomocy wybranego adwokata lub radcy prawnego. Masz prawo prosić o udostępnienie listy adwokatów i radców prawnych wykonujących zawód na obszarze działania danej jednostki.
- Odmówić składania zeznań i podpisania protokołów.
- Złożyć skargę na niewłaściwe zachowanie policjanta oraz zażalenie na zatrzymanie.

Jeśli byłeś ofiarą lub świadkiem tortur możesz zgłosić ten fakt do Rzecznika Praw Obywatelskich:

- Zadzwoń na bezpłatną infolinię Rzecznika Praw Obywatelskich: **800 676 676**.
- Jeśli nie masz możliwości zadzwonienia na bezpłatną infolinię zadzwoń na numer **(22) 551 77 91** – połączenie płatne zgodnie z cennikiem operatora.
- Napisz na adres Biura RPO: **al. Solidarności 77, 00-090 Warszawa**.
- Wyślij e-mail na adres: **biurorzecznika@brpo.gov.pl**